NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

NR. 51 | Wąbrzeźno dnia 8 grudnia 1934 r | Rok 15

Na uroczystość N. P. Najśw. Marji Panny

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 1, wiersz 26—28

Onego czasu posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię Józef (z domu Dawidowego), a imię Panny Marja. I wszedłszy Anioł do Niej, rzekł: Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami.



Druga Niedziela Adwentowa

EWANGELJA

według św. Mat. rozdz. 11, wiersz 2—10.

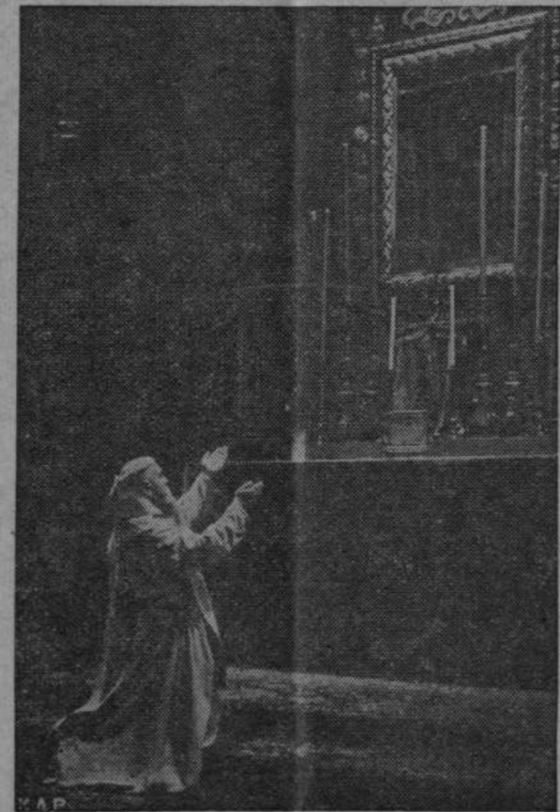
Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwóch z uczniów swoich, rzekł mu: „Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy?“ A odpowiadając Jezus, rzekł im: „Szedłszy odnieście Janowi coście słyszeli i widzieli. Ślepi widzą, chromi chodzą,



trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim ewangelię opowiadają. A błogosławiony jest, który się ze Mnie nie zgorszy.“ — A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszczę widzieć? Trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domiech królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto Ja posyłam anioła Mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą



W rocznicę powstania listopadowego na rynku warszawskim odbyła się defilada podchorążych w strojach historycznych.



Przeor Kordecki przed obrazem M. B. Częstochowskiej. Scena z filmu „Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy" wytw. „Rymofilm" Sp. Akc. reż. Puchalski. Film ten ukaże się wkrótce w kinoteatrach całej Polski.



J. E. ks. Arcybiskup Sapieha poświęca w obecności Prezydenta Mościckiego nową linję kolejową Warszawa—Kraków.



KSIĘŻNICZKA GRECKA W LONDYNIE.

Do Londynu przybyła księżniczka grecka Maryna, którą przywitał pocałunkiem jej małżonek książę Jerzy.



Lądowanie nowego modelu aeroplanu na ulicach Paryża. Model ten nazywa się autożyro.



J. E. ks. Biskup Włodzimierz Jasiński mianowany został ordynarjuszem diecezji łódzkiej.



Zmarły ostatnio kardynał Gasparri wręcza nowy kodeks prawa kanonicznego Benedyktowi XV w roku 1817.

01049

Warszawa w pamiętnych dziejach pobytu Napoleona

Warszawa i całe Księstwo nie były informowane o klęskach armji Napoleona pod Moskwą. Nad prasą i pocztą roztoczono ścisłą kontrolę. Dla uśpienia czujności opinji publicznej ambasador francuski przy rządzie warszawskim, de Pradt, wydawał huczne bale, zabawy i uczty.

Jednakże utrzymywanie w tajemnicy wydarzeń, które podminowały całą Europę, było niepodobieństwem. Atmosfera niepokoju i przygnębienia rychło owładnęła całą Polską, a zwłaszcza stolicą Księstwa. Zaprzestano oddawać się zabawom, gdyż wieści nadchodziły hiobowe. Ale mimo grozy sytuacji, Polacy nie tracili jeszcze wiary w gwiazdkę cesarza Francuzów. Świadczyć o tem mogą wspaniałe uroczystości urządzane w rocznicę koronacji Napoleona i tłumny w nich udział społeczeństwa.

Gdy Warszawa dawała wyraz swego kultu do Napoleona, jego nie było już na czele armji. Dnia 5 grudnia 1812 r. bowiem cesarz, oddawszy w Smorgoniach niedobitki swej armji pod dowództwo Joachima Murata, w głębokiej tajemnicy sam ruszył w drogę do Paryża. Dnia 10 grudnia około południa stanął cesarz na Pradze. Tutaj wysiadł z sań i piechotą ruszył przez most ku Warszawie. Aby zachować swe incognito, nie udał się na zamek, lecz za radą swego oficera ordynansowego Wąsowicza, postanowił odpocząć w hotelu Angielskim przy ul. Wierzbowej.

Niezwłocznie po przybyciu do hotelu wezwał cesarz Ambasadora Pradta, który wcale nie spodziewał się Napoleona. Wezwał później cesarz ministrów Księstwa; Potockiego i Matuszewicza, wobec których nie taił grożącego mu niebezpieczeństwa. Ministrowie zdołali uzyskać jeszcze od Napoleona przyrzeczenie pożyczki dla Księstwa.

Warszawa dowiedziała się o pobycie Napoleona w swoich murach dopiero dziesięć dni później. Gdy Warszawianie dn. 19 grudnia ze zdziwieniem czytali o tem pierwszy komunikat w „Gazecie Warszawskiej", Napoleon był już w Paryżu i obmyślał sposoby ratowania zagrożonego cesarstwa.

CZY WIECIE, ŻE?......

— — — Mimo spadku ogólnej cyfry przywozu towarów zagranicznych (październik 1933 za 104.352.000 zł. — październik 1934 — za 71,347 tys. zł.) niektóre pozycje przywozu tego wzrosły.

I tak w miesiącu październiku rb. w porównaniu z październikiem 1933 przywóz nasion, ziarn i owoców oleistych wzrósł z 1.209.000 zł. na 1.266.000 zł.

— — — Przywóz orzechów z 115.000 złotych na 310.000 złotych.

— — — Przywóz śledzi świeżych i solonych doszedł do 1.532.000 zł.

— — — Przywóz nawozów wzrósł z 251.000 zł. na 640.000 złotych.

— — — Przywóz skór surowych z 1.883.000 zł. na 3.407.000 złotych.

— — — Wartość importowanej bawełny wyraziła się sumą prawie 10.000.000 złotych juty zaś 500.000 złotych.

*

* *

— — — We wrześniu rb. w porównaniu z tym samym okresem roku 1933 wzrosła produkcja w szeregu działów przemysłowych.

— — — W przemyśle mineralnym produkcja porcelany elektrotechnicznej i technicznej wzrosła z 55 tonn na 94 tonn.

— — — Szkła taflowego z 2061 na 2612 tonn, szkła stołowo-galanteryjnego z 738 tonn na 861 tonn.

— — — W przemyśle metalowym produkcja drutu żelaznego wzrosła z 1558 tonn na 2330 tonn; nitów i sworzni z 95 tonn na 175 tonn.

— — — W przemyśle elektrotechnicznym wzrosła produkcja maszyn elektrycznych z 35 tonn na 72 tonny; rur izolacyjnych z 82 tonn na 149 tonn; żarówek z 449.000 sztuk na 556.000 sztuk.

*

* *

— — — Produkcja radjosprzętu również znacznie wzrosła. Aparatów lampowych wyprodukowano we wrześniu rb. 3.600 sztuk, gdy tymczasem w tym samym okresie rb. r. tylko 1.300 sztuk.

— — — Kondensatorów 78.600 sztuk (IX. 1933 28.000 sztuk); transformatorków 8.100 sztuk — (IX. 1933 — 4.900 sztuk).

Grudzień w tradycji kościelnej i ludowej

W naszym kalendarzu jest to ostatni miesiąc w roku. U dawnych Rzymian jednak, którzy rok kalendarzowy rozpoczynali 1-go marca, grudzień był dziesiątym miesiącem skolei i jako taki zwał się December. Ta sama nazwa przechowała się dotąd w językach angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim.

Polska nazwa tego miesiąca jest dość jasna; przypomina nam bowiem, że na polach po pierwszych mrozach zimowych pozostaje zmarzła gruda. Dawniej nazywał się grudzień „prosień" lub „prosiniec", która to nazwa przechowuje się jeszcze w językach czeskim i chorwackim.

Grudzień w kalendarzu kościelnym to okres adwentu, który w tym roku zaczyna się w niedzielę 2 grudnia. W pierwszą niedzielę adwentu zaczyna się rok kościelny z pierwszem ważniejszem świętem ku czci Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, obchodzonem dnia 8 grudnia. Dogmat o Niepokalanem Poczęciu N. M. P. ogłoszono dopiero dn. 8 grudnia 1854 r., chociaż święto samo znane już było w V wieku.

W dniach 25 i 26 grudnia obchodzimy Boże Narodzenie, jedno z głównych świąt Kościoła katolickiego, obchodzone uroczyście na całej kuli ziemskiej od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Święta te łączą się ze specjalnie bogatą obrzędowością u różnych ludów, stare te zwyczaje najpiękniej wypadają jednak u ludu polskiego, miłującego najwięcej wiarę i tradycje chrześcijańskie.

Aczkolwiek zima kalendarzowa przychodzi dopiero dn. 21 grudnia, to jednak najczęściej już od początku tego miesiąca zaczyna się właściwa pora zimowa, chociaż nie zawsze ze śniegiem i mrozem połączona. Wyrocznią zimy, jest w tradycji ludowej dzień 4 grudnia św. Barbary, kiedy to lud mówi, że „gdy na św. Barbarę błoto — będzie zima jak złoto", albo: Św. Barbara po lodzie — Boże Narodzenie po wodzie." Zwyczaje ludowe w grudniu koncentrują się głównie w okresie Bożego Narodzenia i w dniu św. Sylwestra, zwiastującym Nowy Rok, którym zwykle cieszy się lud wiejski.

H—U—M—O—R

KRYZYS

— Psiakrew, straciłem na tym interesie okrągłe 20 tysięcy złotych.

— Hm, to bardzo przykre.

— Okropnie! Tembardziej, że w tej sumie było 45 złotych moich własnych pieniędzy.

W SZKOLE.

— Panie profesorze, ja zapomniał pióra.

— Ja zapomniałem pióra, — poprawia ucznia profesor.

— Co, pan też zapomniał? — cieszy się malec. To możemy pójść do domu.

ZŁOŚLIWA.

— ...I powiedział mi jeszcze, że gdybym go zdradziła, to on wyskoczy z okna na ulicę.

— Ach, więc twój przyjaciel mieszka w suterynie?

PO KUPIECKU

Icek odwiedza swego wujaszka, który poważnie zapadł na zdrowiu.

— Jak się wujunio potrzebuje czuć? — pyta troskliwie młodzieniec.

— Na moje wrogi takie czucie. Ja czuję, że mnie czas umierać.

— Uj, wypluj wujcio takie słowo! Ile wujaszek ma lat?

— Czterdzieści dziewięć.

— To wujcio może śmiało żyć do stu lat.

— Warjat ty! Myślisz, że Bóg weźmie mnie za sto, jak on może wziąć za piećdziesiąt.

MA RACJĘ.

— Najdroższy, powiedz mi, kiedy weźmiemy ślub?.

— Ślub? A po co? Żeby ludzie myśleli, że wcale się nie kochamy?!